

142  
21-VI-1946.

## Przeżycia z czasów okupacji niemieckiej

W roku 1939 rozpoczęła się wojna Polski z Niemcami. Miałem 6 lat i chodziłem do 1szej klasy szkoły powszechnej w Wierzniecach. Uczyliśmy się w szkole murowanej, a w drugiej klasie jak byłem, uczylimy się w stodółkach. Tylko wojska niemieckie wkroczyły do Polski wysiedlili nas z własnych domów. W 1944 Niemcy kazali, żeby wszyscy ludzie z domów wyszli na rynek. Gdy już ludzie wyszli, Niemcy przywieźli 30. metrów i rozstrzelali tego murowanego domu. Wierzniecach zawieźli ich tam, gdzie gliny kopisz i pochowali. Chodziłem wtedy do klasy piątej uczylimy się w domu drewnianym. W roku 1945 słychać strzały z karabinów i dział i rozmaite wybuchy. Podziemiśmy coraz bliżej i głębiej, tak się coraz bliżej i przodem się do nas. Przed frontem każdy kopał sobie jakiś schron. Niemcy i policja w niedzielę poszli, porzucali z całym Wierznie i pognali ludzi na lotnisko kopali okopy i psuło lotnisko. Każdy człowiek miał wykopać tyle ile mu kazano, a jeśli były raryzady, żeby nie można było wykonać, ludzie wszystko to wykonali. Po wykonaniu, wszystkich postawili w erówki i popędzili do szkoły na ostatnie piątko. Miel ich rozstrzelać ale generał niemiecki spytał, czy wszystko wykonali. Starszy z pomiędzy tych, co chodzili z ludźmi odpowiedział, że były raryzady im kazawał i wykonali. Generał myślał więcej jak pół godziny i kazał ich wypuścić. Ludzie wszyscy z uciechy poszli, bo mieli być rozstrzelani. Byłem wtedy w lesie, w nocny był bardzo mroźny deszcz i wszyscy pomogli. Rano było już wojsko sowieckie jechało za Niemcami, a po froncie było dużo bomb i amunicji. Po drogach było wszędzie pełno rozmaitych zapalników, minów i czerwonych bombek. Po naszymi tatach niewoli jesteśmy teraz wolni niemna chudych swatów tylko

wszędzie są Polacy i nasi najukochańsi krewni sprzymierzeńcy.

Budka Forst  
uczeń. Kl. VI w Kiszyniowie  
pow. Włodawa woj. Lublin